



EduAkademia.pl

prace naukowe na zlecenie

Jak-napisac-prace-licencjacka-33

Napisane pracy licencjackiej jest ważnym momentem w życiu każdego studenta. Bez takiego tworu nie uda Wam się nigdy uzyskać tytułu pielęgniarki/rza, chociaż niektórzy twierdzą, że to tylko kwestia powołania. Żeby mówić o obronie pracy licencjackiej należy zacząć od początku, czyli od tego jak ją napisać. Ekspert ze mnie żaden, pisałam przecież taką pracę tylko raz. Pamiętajcie też, że ten tekst odnosi się do moich doświadczeń zebranych na URz.

Pierwszy krok to wybór promotora. Nie czarujmy się, w większości przypadków właśnie to jest impuls do pisanie pracy a nie jakiś kosmiczny temat. Polecam wsłuchać się w to co mają do powiedzenia starsze roczniki, bo zazwyczaj z roku na rok przechodzą Ci sami promotorzy. Jeśli macie jakieś pytania co do tych z URz piszcie śmiało! I nie bijcie się proszę przy przydziałach.

Krok 2. Wybór tematyki pracy. Jest to bardzo ważne, bo fajnie jest dobrać sobie promotora, który ma względne pojęcie o Waszym wymarzonej temacie. Wybór tematyki i promotora zazwyczaj ściśle się ze sobą wiąże, bo możecie się domyślić o czym byłoby najlepiej pisać np. u specjalisty od leczenia ran. Na naszym kierunku studiów, czyli pielęgniarstwie obowiązkowo musimy pisać kazus. Najprościej mówiąc wybieracie sobie pacjenta z jakąś ciekawą jednostką chorobową, problemem zdrowotnym i opisujecie jego chorobę, problemy, plan opieki nad nim. Część osób decyduje się wybrać na pacjenta znajome osoby, bliskich a inni dobierają pacjenta ze szpitala. Fajnie jest wcześniej rozglądać się za pacjentem, który nas zainspiruje do napisania o nim pracy i zgodzi się na to.

Czy lepiej stawiać na temat oklepany czy szukać czegoś nowego?

Odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna- piszcie o tym co Was interesuje! Mnie mój nieszablonowy temat kilka razy przygniół, ciężko było znaleźć literaturę. Osoby piszące o pacjentach często miały ponad stustronicowe prace tak ciężko było zamknąć temat.

Jeśli już macie określoną tematykę i promotora to trzeba jakoś zacząć. Warto na początku zerknąć na ogólnodostępne w Internecie kazusy starszych koleżanek i kolegów. Dzięki nim łatwiej było mi pewne rzeczy zrozumieć. Polecam odczytać się z Waszym tematem a do tego niezbędny jest dostęp do biblioteki i internetowych baz, który możecie uzyskać właśnie w uczelnianej bibliotece.

Przykładowe bazy to: EBSCO host, Science Direct, web of science, Springer, Medline, PUBMED oraz Google Scholar, które jest świetne, szczególnie na początku. Bardzo pomocna okazała się w moim przypadku strona <https://sci-hub.tw/> dzięki, której trochę po piracku dostajecie darmowy dostęp do płatnych artykułów, albo takich które są niedostępne dla zwykłych śmiertelników. Dodatkowo książka „Metodologia badań w pielęgniarstwie” oraz jakieś poradniki z Internetu o tym jak napisać pracę licencjacką opartą na metodzie indywidualnego przypadku.

Następnie ułożyłam plan działania pod postacią spisu treści. Nie ma się co do niego przywiązywać, bo jego treść zmienia się wielokrotnie! Moim głównym problemem był Brexit (choroba) dotyczący pielęgniarstwa z Polski (chora). Przeglądając różne materiały skupiałam się na tych mówiących o migracji polskich pielęgniarzek oraz Brexicie i jego skutkach- z tego powstała część teoretyczna pracy. Zanim ja napisałam, zbierałam i drukowałam wyszyte możliwe, interesujące mnie artykuły (czyli wszystkie możliwe), bo było ich mało.

Zacząłam pracę od części metodologicznej dlatego, że wydawała się najłatwiejsza i schematyczna. W międzyczasie czytywałam się z tematem, ułożyłam pytania i wyjechałam do Anglii zrobić wywiad z moją pielęgniarzką. Nagrałam go na dyktafon i długo czekałam aż do niego wrócę po napisaniu całej teorii. O opisie przypadku nie mogę się za bardzo wypowiadać, bo moja praca była bardzo biedna przy ilustrowanych tomach koleżanek z roku pełnych tabel i ciekawych testów. Do dyskusji przymierzam się jak ten kot do jeża. Nikt mi nie potrafił wytłumaczyć z czym to się je. Ogólnie powinniście wyniki swoich badań zestawić z innymi- ja szukałam takowych przy zbieraniu materiału na pierwszy rozdział mając na uwadze mój problem badawczy.

Reszta całej pracy wydaje się teraz jakimiś pierdołami estetycznymi. Z tego miejsca pragnę gorąco podziękować Kasi, która czasem tutaj zagląda za ogarnięcie ortografii, składni i gramatyki w moich wyciocinach "intelektualnych" . Pod koniec nie wiedziałam już jak mam na imię i powtarzałam niektóre słowa po 3 razy w jednym zdaniu tak mi się temat przejadł i byłam nim zmęczona.

Co do URz to prawdą jest, że więcej czasu jest na 5 semestrze i warto zrobić wtedy jak najwięcej, bo na 6 już nie ma się na nic czasu. Moja praca składała się z 47 stron, 66 pozycji bibliografii i kilku tabel. Mam nadzieję, że nie zapomniałam o niczym, chociaż opisywanie tego jak wygląda pisanie pracy wyszło tak chaotycznie jak to wygląda w rzeczywistości.

W następnym poście napisze, jak wyglądała obrona i będzie to tekst adekwatnie długi do jej trwania